

3-stronne umowy handlowe ZSRR - Polska - Finlandia i ZSRR - Finlandia - Czechosłowacja

W wyniku pomyślnie zakończonych negocjacji, 29 czerwca br. zostały podpisane w Moskwie 3-stronne umowy o dostawach towarowych na okres jednego roku między rządami ZSRR, Polski i Finlandii oraz ZSRR, Finlandii i Czechosłowacji.

W myśl tych umów, Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu domków standardowych, budulca, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 milionów rubli — ZSRR dostarczy Polsce artykułów żywnościowych (pszenicy i tuszczów utwardzonych) za 80 milionów rubli i Czechosłowacji za 20 milionów rubli (razem za 100 milionów rubli). Polska dostarczy Finlandii — węgla za 80 milionów rubli, a Czechosłowacja Finlandii — cukru, maszyn i różnych towarów za 20 milionów rubli.

Zawarte umowy rozszerzają w wspólnym interesie obrót towarowy między krajami ucze-

stniczącymi w umowach i stanowią poważne uzupełnienie poprzednio zawartych między nimi dwustronnych umów handlowych.

Umowy podpisali: w imieniu Polski — ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski i dyr. Departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego dr Stanisław Gali, ze strony radzieckiej — M. Łoszkow, członek Kolegium w Ministerstwie H.Z. ZSRR, a ze strony Finlandii — minister pełnomocny J. Nykopp.

Jednocześnie i niezależnie od powyższych układów, został w Moskwie podpisany polsko-fiński protokół, ustalający dalsze dostawy przez Polskę węgla do Finlandii w zamian za miedź, papier, celulozę, koncentraty cynku i szereg towarów niezbędnych dla naszego przemysłu. Protokół przewidywał dostawy towarów na sumę około 13 milionów dolarów po obu stronach. (PAP).

Umowa handlowa między Polską a strefami zachodnimi Niemiec

W dniu 5.7.1949 podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a amerykańską, brytyjską i francuską strefami okupacyjnymi. Niemiec, z ważnością od 1.7.1949 do 30.6.1950. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości ponad 70 milionów dolarów.

Dostawy polskie będą obejmowały m. in. żyto, cukier, owoce, jęczmień, strączkowe, papier, magnezyt kaustyczny, gliny i in. Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec dostarczą Polsce maszyn i urządzeń przemysłowych, wyrobów mechanicznych, precyzyjnych, optycz-

nych, chemikaliów, wyrobów metalowych, minerałów, glin i in.

Umowę podpisali: z ramienia Rządu RP — przewodniczący delegacji pełnomocnik ministra Handlu Zagranicznego ob. Stanisław Brontewicz, ze strony zaś rządów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec: p. Lawrence Wilkinson, doradca ekonomiczny amerykańskiego gubernatora wojkowego, sir Cecil Weir, doradca ekonomiczny brytyjskiego gubernatora wojkowego p. Leroy Beaulier, doradca ekonomiczny francuskiego gubernatora wojkowego. (PAP).

Warszawska organizacja partyjna zmobilizuje masy pracujące do realizacji 6-letniego planu przebudowy i rozwoju stolicy

Zakończenie obrad Konferencji Warszawskiej PZPR

W trzecim dniu obrad Konferencji Warszawskiej PZPR po zakończeniu szerokiej i wszechstronnej dyskusji zabrał głos Przewodniczący KC Partii tow. Bolesław Bierut, dokonując podsumowania dyskusji. Uchwalenie rezolucji, zawierającej wytyczne pracy warszawskiej organizacji partyjnej, zakończyło obrady Konferencji.

Ponad 50 delegatów sumowało w dyskusji na I Konferencji Warszawskiej PZPR do tymczasowej dorobek pracy organizacji stołecznej. Omawiając liczne osiągnięcia, delegaci nie ukrywali błędów, braków, trudności i niedomagań. Jednocześnie wskazywano na środki i sposoby, które mają usprawnić działalność Organizacji

Warszawskiej, pozwalając jej na zrealizowanie stojących przed nią ogromnych zadań.

W szerokim wachlarzu zagadnień, które poruszali tow. delegaci w dyskusji, wiele miejsca zajęła sprawa rozbudowy stolicy.

Każde wystąpienie było przepełnione myślą o potrzebach robotnika pracującego w stolicy,

o potrzebach urzędnika, technika, inżyniera, naukowca, o potrzebach młodzieży. Zastanawiano się co i jak czynić, aby życie ludności Warszawy było bardziej dostatnie, piękniejsze. Szeroko mówiono o rozwoju kultury i oświaty, a w szczególności szkolnictwa i wyższych uczelni.

Znany racjonalizator pracy w budownictwie tow. Krajewski, omawiając sprawy współzawodnictwa pracy, które zadecyduje o tempie wykonania planu 6-letniego, wskazał na potrzebę opracowania ścisłych norm dla każdego rodzaju pracy w budownictwie. Jeśli mówią nam o współzawodnictwie — oświadczył — a nie potrafią pokazać norm, o przekroczeniu których idzie walka, to jest ono fikcją. Mówca stwierdził, że jeśli murarz będzie kładł dziennie tylko jedną cegłę więcej aniżeli dotąd, to w ciągu tygodnia stolica otrzyma kilka mieszkań więcej. Nam chodzi jednak nie o jedną a o

wiele cegieł. Należy wynaleźć system, który pozwoli zwiększyć wydajność. Zdaniem mówcy, szczegóły współzawodnictwa muszą być opracowane wspólnie z inżynierami, technnikami i majstrami. Organizacja Warszawska PZPR winna wszystko zrobić, aby uaktywnić kadry fachowców.

Również o usprawnieniu i nowym stylu pracy w budownictwie mówił komisarz Odbudowy Warszawy inż. Piotrowski. Wskazał on, że na budownictwie ciąży jeszcze stare, kapitalistyczne metody, szczególnie widoczne w dziedzinie dokumentacji technicznej. Usprawnienie wykonawstwa jest zbytnio uzależnione od dokumentacji znajdującej się w rękach sektora prywatnego. Należy usprawnić organizację i społecznych biur projektowych.

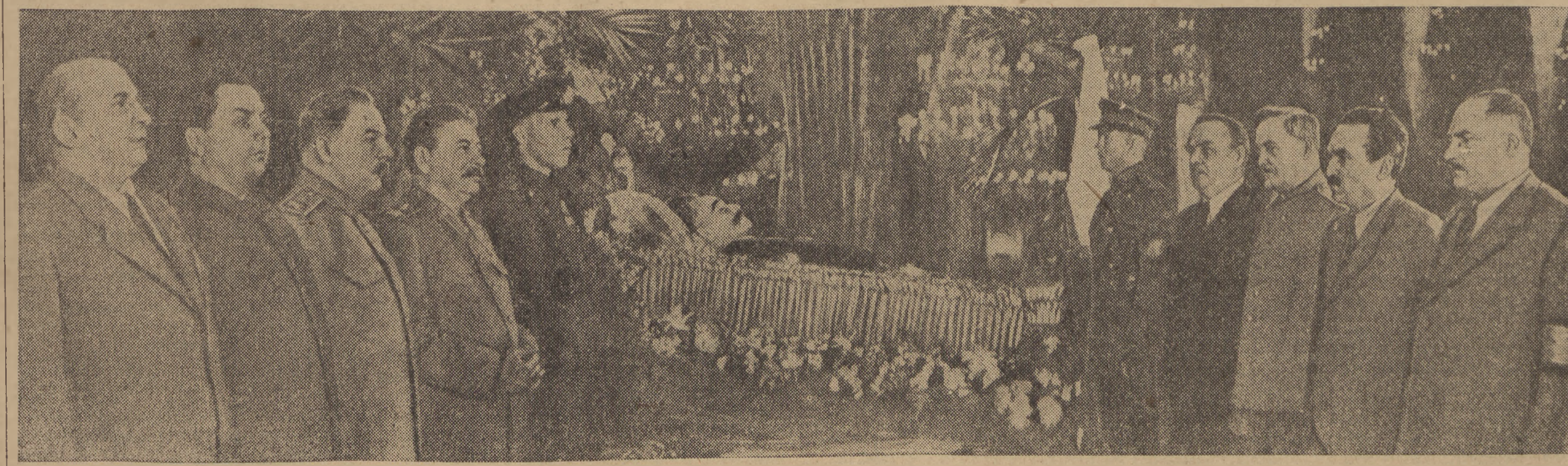
(Dokończenie na str. 4-cj)

Skład Komitetu Warszawskiego wybranego na Konferencji

I Warszawska Konferencja PZPR wybrała Komitet Warszawski w następującym składzie: tow. tow. Borkowski Ignacy, Drabarek Alfred, Fedorowicz Włodzimierz, Fotek Antoni, Gliniarz Józef, Grochulski Henryk, Gajzer Roman, Gorzyńska Zofia, Gaworowski Władysław, Hoffman Mieczysław, Jędrzejak Włodzimierz, Jaglik Ludwik, Jakubowski Janusz, Krajewski Michał, Kryszka Halina, Krukowski Leon, Lutek Stanisław, Milecki Stanisław, Marczkowska Feljcia, Ogrodowczyk Seweryn, Parol Jan, Ordynowca Janina, Paskowski Zbigniew, Pachon Aleksander, Panenko Hanna, Piłacki Fabian, Paczuska Olimpia, Pomerska Eugenia, Rudnicka Irena, Religa Andrzej, Rotkiewicz Jan, Sierbin Włodzimierz, Sawicki Edmund, Sigalin Józef, Siwczynski Zdzisław, Śniegocki Wiktor, Smolińska Kazimiera, Skałcka Anna, Sław Aleksander, Tołwiński Stanisław, Trzciński Piotr, Tokarski Julian, Urbanowicz Henryk, Walezyk Stanisław, Wójcik Henryk, Wolski Aleksander, Waczkowska Marcela, Wagner Ojzjasz, Zawadzki Stanisław, Zaruk-Michałski Aleksander, Żeleźkiewicz Leonard.

Ponadto została wybrana

Komisja Rewizyjna w następującym składzie: tow. tow. Kubowska Eugenia, Lewociek Sabina, Sierpiński Stanisław.



W dniu 2 lipca Towarzysz Stalin wraz członkami Biura Politycznego KC WKP(b) pełnił wartę honorową u trumny Georgi Dymitrowa w sali kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych w Moskwie. Na zdjęciu (od lewej): tow. L. Beria, G. Malenkow, K. Woroszyłow, J. Stalin, M. Szewnik, N. Bulganin, A. Mikołajew i L. Kaganowicz

Ostatnia droga Georgi Dymitrowa

Wielki bojownik międzynarodowego ruchu robotniczego — Georgi Dymitrow odbył swą ostatnią drogę. Jest to droga triumfalna. Na stacjach, na których zatrzymuje się pociąg ze śmiertelnymi szczątkami Georgi Dymitrowa, składają hołd pamięci Zmarłego delegaci rządów, partii robotniczych i niezliczone rzesze ludzi pracy. We wtorek wieczorem pociąg ze zwłokami Dymitrowa przekroczył granicę bułgarską. Z całego świata nadal napływają depesze kondolecyjne po śmierci Georgi Dymitrowa.

KIJÓW, PAP. Pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa zdążający z Moskwy do Sofii zatrzymał się w Kijowie. Na dworcu udekorowanym sztandarami ZSRR i Bułgarskiej Republiki Ludowej spowitym krepą zjawili się przedstawiciele radzieckich organizacji partyjnych i społecznych, liczni delegaci robotników fabryk kijowskich oraz przedstawiciele zakładów naukowych.

Pociąg wtoczył się na peron przy dźwiękach marsza żałobnego.

Z wagonów wysiedli członkowie delegacji rządowej ZSRR z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego Czerwenkow, Czankow i Jugow, krewni i przyjaciele Dymitrowa oraz członkowie delegacji pracujących Moskwy i Leningradu.

Na trumnie ze zwłokami wielkiego syna narodu bułgarskiego złożyli wieńce przedstawiciele Rady Ministrów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, kijowskiego komitetu obwodowego partii komunistycznej oraz studentów bułgarskich, studiujących w kijowskich zakładach naukowych.

Po złożeniu wieńców krótkie przemówienie wygłosił sekretarz KC KP(b)U Nazarenko, który oświadczył m. in.:

„Naród ukraiński i cała postępową ludność na wielki zachowują w sercach świetlaną pamięć wiernego towarzysza

Depesza Prezydenta Bieruta do wdowy po Dymitrowie

Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Georgi Dymitrowie depeszę na stępującej treści:

Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współczucia z powodu zgonu Nieodżałowanego i Drogiego nam wszystkim Towarzysza — Georgi Dymitrowa.

Pamięć o Wielkim Rewolucjonście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej.

(—) Bolesław Bierut.

bronii wielkiego Stalina, ofiaro wojownika o dzieło komunizmu tow. Georgi Dymitrowa.

Sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow wyraził w imieniu rządu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej wdzięczność narodowi ukraińskiemu za braterskie uczucie okazane w związku z bolesną stratą jaką poniósł naród bułgarski.

„Georgi Dymitrow — oświadczył Czerwenkow — użył nas, by strzec jak żrenicy oka bratniej przyjaźni bułgarskiego narodu z narodami wielkiego

Zw. Radzieckiego. Nad trumną Dymitrowa przysięgamy, że wypełnimy testament naszego ukochanego przywódcy i pozostaniemy wierni ideom internationalizmu, ideom Partii bolszewickiej oraz jej genialnego wodza i nauczyciela pracujących całego świata tow. Stalina”.

Przy dźwiękach marsza żałobnego pociąg opuścił Kijów w drodze do Sofii.

Pociągiem tym odjechała do Bułgarii delegacja pracujących Ukrainy, która weźmie

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

22 lipca wręczenie pierwszych Państwowych Nagród Naukowych

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustanowił w celu uczczenia wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki polskiej — Państwowe Nagro-

dy Naukowe pierwszego i drugiego stopnia.

Nagrody przyznawane będą badaczom za całokształt pracy naukowej, bądź też za najwybitniejsze dzieło wykonane (prace opublikowane) w ciągu trzech lat poprzedzających datę przyznania nagrody w dziedzinie nauk technicznych, lekarskich, matematycznych, przyrodniczych, rolniczych, humanistycznych, prawno-ekonomicznych i społecznych. Nagradzane mogą być również prace wykonane zespołowo.

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustalił co roku ilość i wysokość nagród. Nagrody przyznawane będą przez Komisję Państwowych Nagród Naukowych, a zatwierdzone przez Komitet Ministrów do Spraw Kultury.

Komitet Ministrów do Spraw Kultury, na wniosek ministra Oświaty, powoła każdego roku trzy Komisje Państwowych Nagród Naukowych: dla nauk technicznych, dla nauk lekarskich, matematycznych, przyrodniczych i rolniczych oraz dla nauk humanistycznych, prawno-ekonomicznych i społecznych. Każda Komisja składać się będzie z pięciu członków, w tej liczbie po jednym przedstawicielu ministra Oświaty i Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przewodniczącym Komisji będzie przedstawiciel ministra Oświaty.

Nagrody będą wręczane co roku w dniu 22 lipca. Po raz pierwszy nagrody będą przyznane w roku 1949.

Powrót wycieczki chłopów polskich z Ukrainy



We wtorek powróciła do Warszawy 400-osobowa wycieczka chłopów polskich, która przez dwa tygodnie gościła na Ukrainie radzieckiej

Wycieczka chłopów polskich powróciła z Ukrainy radzieckiej

Uczestnicy wycieczki wyrażają podziw dla osiągnięć chłopów ukraińskich i wdzięczność za braterskie przyjęcie

W dniu 5 bm. powróciła do Warszawy 400-osobowa wycieczka chłopów polskich, która gościła w ciągu dwóch tygodni na Ukrainie radzieckiej.

Dworzec Gdański zapelniał się delegacjami SL, z prezesem SL min. Baranowskim i sekretarzem SL Ozga - Michałskim na czele. Przybyli również przedstawiciele KC PZPR tow. Chelchowski, Reczek, Dłuski, Starewicz — wraz z delegacjami komitetów dzielnicowych PZPR. Przybyli członkowie ZSCh, z wiceprezesem Dumańskim i sekretarzem ZSCh Głowackim na czele. Tuż przed przybyciem na dworzec przybyła młodzież ZMP, pracownicy CSR — „Samopomoc Chłopska”, kolejarze, tramwajarze oraz robotnicy z warszawskich zakładów pracy.

O godz. 14.30 wjechał na peron pociąg, wiozący uczestników wycieczki. Na przodzie lokomotywy dwa duże portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. We wszystkich oknach pociągu roześmiane twarze powracających. Wśród okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, w gwarze wzajemnych powitań, krótkich pytań i odpowiedzi, najciszej sycząc było słowa podziwu nad tym wszystkim, co chłop polscy widzieli na Ukrainie radzieckiej.

W imieniu delegacji chłopów polskich tow. pos. Izydorczyk podziękował władzom nacelnym SL, PSL i PZPR za umożliwienie chłopom polskim odwiedzenia ich radzieckich braci. Pos. Izydorczyk podkreślił szczególnie niezwykle przyjazne i braterskie przyjęcie, jakie zgotowali chłopom polskim ludzie radzieccy, w Kijawie, w poszczególnych zwiędzanych miejscowościach i w kolchozach. „Wszystko to zawdzięczamy — powiedział tow. Izydorczyk — sekretarzowi generalnemu Ukraińskiej Partii

Co zwiędzili uczestnicy wycieczki

395-osobowa delegacja, której przewodniczył pos. Jan Izydorczyk — w większości składała się z przedstawicieli chłopów z 350 wsi. W jej składzie znajdowała się liczna rzesza aktywistów wiejskich: przewodniczący i członkowie spółdzielni produkcyjnych, członkowie komitetów założycielskich, członkowie zarządów i rad nadzorczych spółdzielni gminnych, członkowie komitetów sklepowych, członkowie gminnych rad narodowych, sołtyśi, woźni oraz aktywiści PZPR, SL, PSL, ZSCh i bezpartyjni. W składzie delegacji znajdowały się również 153 kobiety, w większości aktywistki społeczne.

Delegacja naszych chłopów rozjechała się w grupach do 12 obwodów Ukrainy Radzieckiej, gdzie rozdzielali się na 25 podgrup. W ten sposób nasi chłopowie zwiedzili 127 kolchozów, 34 sowchozy, 27 stacji maszynowo-traktorowych, 14 zakładów przemysłowych, w tym 10 cukrowni, 12 stacji doświadczalnych, 7 instytucji naukowych, 24 domy dziecka, 11 szpitali, 12 muzeów, byli w 16 teatrach, oglądali 2 koleje kolejowe, braли udział w wielu koncertach w klubach kolchozowych i robotniczych.

Grupy naszych chłopów dotarły do najbardziej zaawansowanych kolchozów ukraińskich, gdzie mogli w pełni poznać się z całokształtem życia w Związku Radzieckim. Chłopowie przeprowadzili wielką ilość rozmów indywidualnych z kolchoznikami, robotnikami, uczniami, studentami z młodzieżą szkolną i dziećmi. Zwiędzili z najwyższym zaciekawieniem gospodarstwa kolchozowe, oglądali pola, obory, stajnie, chlewie, fermny drobiu, jedwabników itp., zapoznając się szczegółowo ze wszystkimi zagadnieniami życia i pracy w kolchozach.

Chłopów nasi byli w tysiącach domów kolchozników, oglądali ich gospodarstwa przyzgodowe, nwentarz, drób, spłaznie.

„Dzięki serdecznej opiece aktyvistów KP(b)U, dzięki braterskiemu przyjęciu, jakie spotkali, — powiedział tow. Izydorczyk — sekretarzowi generalnemu Ukraińskiej Partii

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Raport ONZ stwierdza pogorszenie sytuacji gospodarczej na Zachodzie

W krajach kapitalistycznych coraz wyraźniej występują oznaki kryzysu

N. JORK (PAP). — Sekretariat ONZ w opublikowanej pierwszej części raportu o sytuacji gospodarczej świata w r. 1948 i pierwszym kwartale br. stwierdza, że sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych, w szczególności St. Zjednoczonych uległa znacznemu pogorszeniu.

W krajach tych rozpoczął się ruch deflacyjny, nastąpiło zahamowanie produkcji i zwiększenie bezrobocia, pojawiły się oznaki tendencji deflacyjnych.

Wzrost bezrobocia i drożyzny
Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych w pierwszym kwartale br. zwiększyła się w porównaniu z ostatnim kwartałem 1948 roku o blisko 70 proc. W Włoszech osiągnęła liczbę 2 mln. ludzi, w zachodnich Niemczech przekroczyła milion. W Anglii wynosiła w pierwszym kwartale br. około 400 tys. osób. W Belgii bezrobocie osłabło w marcu br. o około 12 proc. Ogółu robotników, gdy w marcu 1948 r. wynosiło 12 proc.

Równoległe ze wzrostem bezrobocia w szeregu krajów m. in. we Francji i w Kanadzie postępuje również wzrost drożyzny.

Raport wskazuje, że w wyniku kurczenia się oszczędności najcięższymi rzeź w krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza w St. Zjednoczonych, Belgii, Włoszech oraz zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, wystąpił z niezwykłą ostrością problem zbytu. Zarazem jednak poziom spożycia na głowę ludności jest w tych krajach wciąż jeszcze znacznie niższy od przedwojennego.

Spadek produkcji przemysłowej

Raport wskazuje, że produkcja przemysłowa we wszyst-

Liga Demokratyczna Chin o traktacie z Japonią

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza przemówienie radiowe przedstawiciela chińskiej Ligi Demokratycznej Szien Czün - Yu, wygłoszone na okazji 12-letniej rocznicy wybuchu wojny antyjapońskiej w Chinach, na temat perspektyw zawarcia traktatu pokojowego z Japonią.

Chiny — oświadczył mówca — powinny mieć przede wszystkim prawo współdecydowania o zagadnieniach dotyczących przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie ze względu na to, że naród chiński walczył najdłużej i poniósł największe ofiary w wojnie przeciwko Japonii.

Sprawa traktatu pokojowego z Japonią może być eluznie uregulowana jedynie na konferencji ministrów spraw zagranicznych, w której wezmą udział Chiny, Zw. Radzieckie, St. Zjednoczone i Wielka Brytania. Wszelka decyzja po wzięciu bez zgody narodu chińskiego byłaby nieważna, podobnie jak traktaty Ciang Kai szeka, wyprzedzające nasz kraj.

Van Zeeland zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu

BRUKSELA (PAP). — Przed wojennym premier belgijski, senator katolicki Paul van Zeeland, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu.

Van Zeeland próbował początkowo utworzyć rząd koalicyjny z katolików, socjalistów i liberałów. Jednakże socjaliści i liberałowie odmówili udziału w rządzie z powodu odmiennych zapatrywań na sprawę powrotu króla Leopolda. We wtorek van Zeeland nawiał ponownie kontakt z liberałami, którzy i tym razem odmówili, oświadczając, że nie sądzą, by kwestie królewskie były wywołane przed inne wywołane zagadnienia, jak problemy gospodarcze i finansowe.

Najbardziej prawdopodobnym kandydatem na premiera jest obecnie Frans van Cauwelaert, były przewodniczący Izby Deputowanych, należący również do partii katolickiej.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w rocznicę bitwy pod Dieuze

PARYŻ (PAP). — W miejscowości Dieuze odbyła się w obecności przedstawicieli władz polskich z ambasaderem Putramentem, na czele i francuskiej wielka manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej z okazji IX rocznicy walk i Dywizji Polskich Grenadierów.

W imieniu rządu i narodu polskiego hold poległym oddał ambasador Putrament, podkreślając, że przyjaźń polsko-francuska została sementowana przez długie lata walki i wspólnych interesów narodowych.

W krajach świata przewidywała w r. 1948 o 1,1 proc. poziom roku 1947 oraz o jedną trzecią produkcję roku 1937. Analiza jednak materiałów raportu wskazuje, że tempo rozwoju produkcji było nader nie równomiernie. W ZSRR produkcja przemysłowa w 1948 przekroczyła poziom roku 1947 o 27 proc., gdy w USA wzrost produkcji przemysłowej w r. 1948 wynosił zaledwie 3 proc. w stosunku do r. 1947.

W pierwszym kwartale br. produkcja przemysłowa St. Zjednoczonych zmniejszyła się o 5 proc., zaś w przemyśle budowy maszyn nawet o 9 proc. W tym samym okresie produkcja w Zm. Radzieckim wzrosła o 23 proc. W Europie kapitalistycznej poziom produkcji w r. 1948 był niższy, niż w roku 1937.

Jak stwierdza raport — istnieją oznaki wskazujące, iż europejska produkcja przemysłowa (z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej) nie zdoła prawdopodobnie w br. utrzymać tego samego tempa rozwoju co w r. 1948. Poziom produkcji w drugiej połowie 1948 r. był niższy aniżeli w pierwszej połowie. Pierwsze miesiące br. przyniosły dalsze zwolnienie tempa.

Produkcja gospodarki rolnej w krajach zachodnio - europejskich (tj. w całej Europie z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej) oraz w Azji pozostawała w r. 1948 na poziomie niższym od przedwojennego. Europejska produkcja zbożowa wynosiła zaledwie ok. 87 proc. przeciętnego poziomu produkcji rocznej w latach 1934-1938, gdy w ZSRR i krajach Europy Wschodniej pro-

Ostatnia droga Georgi Dymitrowa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

udział w uroczystościach pogrzebowych. W skład delegacji wchodził: wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kowalew, członek Akademii Nauk ZSRR Ty czina, sekretarz kijowskiego komitetu obwodowego KP(b)U Kornicki i dyrektor zakładów elektrotechnicznych Iwaszczenko.

BUKARESZT (PAP). We wtorek o godz. 2.25 nad ranem pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa przybył na stację Ungeny, w moldawskiej SRR, na granicy radziecko - rumuńskiej.

Na dworcu zebrał się, by pożegnać wielkiego mędrca, rodowego działacza rewolucyjnego w jego ostatniej drodze do ojczystego kraju, sekretarz KC komunistycznej partii Moldawii Kowal, przewodniczący Rady Ministrów moldawskiej SRR — Rudz, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, delegacje robotnicze, kolchozników i inteligencji. Na czele rumuńskiej delegacji rządowej stał członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Miron Constantinesco.

Towarzysze pracy zmarłego, jego przyjaciele i krewni wynieśli trumnę z wagonu i złożyli ją w specjalnym pociągu przybyłym z Sofii.

Przed wagonem ze zwłokami Dymitrowa odbyło się zgromadzenie żałobne, na którym przemawiali sekretarz KC komunistycznej partii Moldawii Kowal oraz sekretarz KC bułgarskiej partii komunistycznej Czerwenkow.

O godz. 6 rano pociąg żałobny wyruszył w dalszą drogę.

W Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — O godz. 14 na dworcu bukareszteńskim Mogoshaia przybył pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa w drodze do Sofii. Na stacji zebrał się członkowie KC rumuńskiej partii robotniczej, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i rządu oraz tłumy ludności pracującej, które przybyły dla złożenia holdu śmiertelnym szczałkom wielkiego bojownika między narodowego ruchu robotniczego. Kompania honorowa sprezentowała broń i orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Cały gmach dworca był przybrany krepą, barwami na rodowym Rumunii i Bułgarii oraz czerwonymi flagami. Na froncie widniały obrazy portret Georgi Dymitrowa.

Gdy pociąg stanął, pierwszą wysiadła wdowa po Georgi Dymitrowie, a za nią członkowie delegacji radzieckiej, rumuńskiej i bułgarskiej, którzy towarzyszyli zwłokom w ostatniej podróży ze Zm. Radzieckiego. Premier rumuński Groza oraz wicepremier Luca, sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej złożyli kondolenie członkom rodziny Dymitrowa.

dukcja ta w r. 1948 osiągnęła poziom przedwojenny.

Raport podkreśla, że jakkolwiek produkcja środków spożywczych znacznie wzrosła w skali światowej, to jednak spożycie na głowę ludności w większości krajów świata pozostaje na poziomie niższym od przedwojennego, który również nie zaspokajał potrzeb ludności.

Coraz ostrzejsza walka o rynek zbytu

St. Zjednoczone, które zagarnęły na rynkach światowych pozycję szeregu krajów, przede wszystkim zaś Niemiec, Japonii i Anglii — zwiększyły swój eksport w r. 1948 dwukrotnie w porównaniu z przedwojennym. Równocześnie eksport krajów takich, jak Szwecja, Norwegia, Austria itd. pozostaje znacznie w tyle za ich eksportem przedwojennym. Mimo jednak planu Marshalla udział St. Zjednoczonych w eksporcie światowym obniżył się z 26 proc. w pierwszym kwartale 1948 r. do 21 proc. w ostatnim kwartale tegoż roku.

Raport stwierdza, że rozmiar handlu pomiędzy krajami Europy Wschodniej i Zachodniej w r. 1948 wynosił zaledwie 42 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Natomiast handel krajów Europy Wschodniej pomiędzy sobą oraz krajów tych ze Zm. Radzieckim wykazał znaczny wzrost i w r. 1948 wyniósł 283 proc. w porównaniu z r. 1933, gdy handel między krajami Europy Zachodniej osiągnął zaledwie 72 proc. stanu przedwojennego.

Opublikowany przez sekretariat ONZ raport zmuszony jest stwierdzić, iż rozszerzenie stosunków handlowych między krajami Europy Wschodniej i Zachodniej mogłoby najcięższym wpływem korzystać nie na rozwój gospodarczy Europy Zachodniej.

trowa i przedstawicielom narodu bułgarskiego.

Stojąc przed otwartą trumną premier Groza złożył ostatni hold Dymitrowowi w imieniu rządu i narodu Rumunii.

„W osobie Dymitrowa — oświadczył m. in. premier Groza — postępuje wielkość straciła jednego ze swych największych przywódców, a klasa robotnicza całego świata — jednego z najwybitniejszych bojowników w walce o pokój przeciwko faszystowskiemu i socjalizmowi”.

Anna Pauker, sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej, wicepremier i minister spraw zagranicznych, przemawiała w imieniu KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

„Serca nasze — oświadczyła m. in. Anna Pauker — podziela wasz głęboki smutek. Zachowamy na zawsze w pamięci ci wielką postać Dymitrowa — lojalnego towarzysza, bojownika Lenina i Stalina, przyjaciela St. Zjednoczonych i przyjaciela świata. Będziemy kroczyć nadal niezachwianie drogą, którą wskazał nam Dymitrow, reka w rekę ze Zm. Radzieckim i z narodem bułgarskim. Droga ta zapewni nam pokój i wolność”.

Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Nejczerw podziękował serdecznie w imieniu KC bułgarskiej partii komunistycznej i rządu bułgarskiego.

Po przemówieniach, na trumnie Georgi Dymitrowa złożono liczne wieńce.

O godz. 14.40 pociąg żałobny odczekał do stacji granicznej Giurgiu nad Dunajem, skąd kontynuuje podróż do Sofii.

Na ziemi ojczystej

SOFIA (PAP). — Miasto Ruszuc nad Dunajem, na granicy bułgarsko - rumuńskiej było w godzinach wieczornych dnia 5 lipca widownią wstrząsającej manifestacji żałobnej. Z terytorium rumuńskiego przez wieszono stakiem zwłoki Georgi Dymitrowa. Miasto i okolice przybrały żałobną szatę. Wszędzie wieszono czarne i czerwone flagi oraz umieszczono na portrety i popiersia Dymitrowa spowite kirem i tonące w kwiatkach. Do Ruszuc przybył od samego rana liczna delegacja. Miasto to zgromadziło pięciokrotnie więcej ludzi niż wynosi jego stała ludność.

O godz. 18.50 statek z trumną Georgi Dymitrowa — nazwany też jego imieniem — wpłynął na wody bułgarskiej Dunaju. Na brzegu oczekiwała delegacja rządowa oraz niezliczone tłumy ludności. Na czele delegacji rządowej stał minister Terpiesszew, członek Biura Politycznego partii komunistycznej Bułgarii. Wśród głośniejszych zwłok Georgi Dymitrowa przeniesiono na pociąg.

W chwili, gdy piszemy te słowa, odbywa się w Ruszuczu

Uczynimy wszystko, aby wzmocnić i rozszerzyć zakres działalności ŚFZZ

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na Kongresie w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP). W 6 dniu obrad II Kongresu ŚFZZ, po przemówieniu Benoit Frachona, poświęconym działalności krajowych central ŚFZZ w obronie ekonomicznych i społecznych postulatów mas pracujących zabrał głos przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce — Aleksander Zawadzki. Sala powitała przedstawicieli Polski długo nie milkącymi oklaskami. Przewodniczący CRZZ wygłosił wyczerpujący referat, poświęcony analizie ruchu zawodowego w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

W okresie między dwoma Kongresami ŚFZZ zw. zawodowe krajów demokracji ludowej — rozpoczął swój referat Aleksander Zawadzki — zlikwidował sztucznie hodowane rozbieżności w swych szeregi i stały się organizacjami ostatecznie zjednoczonymi, ideologicznie i organizacyjnie zwały, zorganizowanymi według planów produkcyjnych. Stały się one niemal powszechnymi organizacjami klasy robotniczej, oraz uznany przez rząd, państwo i społeczeństwo reprezentantami interesów klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Klasa robotnicza krajów demokracji ludowej uświadomiła sobie, jak wielkie szkody wyrządzały im reformistyczne tendencje i rozbieżności jej szeregow, przekonała się jak nieocenione wartości i siły daje jednność robotnicza.

Jedność klasy robotniczej zorganizowanej w związkach zawodowych, idzie u nas nierozdzielnie w parze z polityczną jej jednnością, urzeczywistnioną dzięki powstaniu zjednoczonych, komunistycznych i robotniczych partii.

Przodująca rola klasy robotniczej

Zjednoczona klasa robotnicza — mówił dalej A. Zawadzki — odgrywa przodującą rolę w życiu naszych narodów, kroczących ku swej szczególnej przyszłości ku socjalizmowi. Podkreślając czynny udział zw. zawodowych we wszyst-

kich dziedzinach życia mówca wymienia dwa zasadnicze fakty, które to spowodowały: 1) Narody w krajach demokracji ludowej wyzwoliły się spod panowania rodzimego i obcego kapitału, obalili władzę kapitalistów i obszarowali. Władzę wzięli w swe ręce masy ludowe z klasą robotniczą na czele. 2) Wielkie reformy społeczne: upaństwowienie przemysłu i wywłaszczenie wielkich posiadaczy ziemskich.

Klasa robotnicza jako współgospodarz kraju siłą rzeczy zmieniła zasadniczo swój stosunek do produkcji.

Oszczercstwa rozbijaczy

Rozbijaczy jednoci ŚFZZ — oświadcza A. Zawadzki — zarzucają nam, że nasze zw. zawodowe stały się rzekomo organem podległym rządowi. Nie bardziej kłamliwym. Mówca przytacza odpowiednie ustępy projektu ustawy, przyjętego na II Kongresie zw. zawodowych w Polsce wniesionym następnie przez posłów związkowych do Sejmu i uchwalonym przez Sejm.

Ustawa zapewni robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w zw. zawodowe oraz jak najbardziej czynnego udziału w sprawowaniu władzy ludowej, znosząc wszelkie pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, ograniczające prawa robotników i pracowników umysłowych.

walce o obronę Republiki i o pokój”.

Włoska klasa robotnicza czci pamięć Dymitrowa

Śmierć Dymitrowa wywołała głębokie ubolewanie wśród robotników i demokratów włoskich. Przez całą niedzielę i poniedziałek delegacje partii i organizacji demokratycznych składały kondolencje w poselstwie bułgarskim. W imieniu włoskiej partii komunistycznej złożyły wyrazy najgłębszego ubolewania dwaj wicesekretarze partii — Longo i Secchia oraz senatorzy Scoccimaro i d'Onofrio, w imieniu włoskiej partii socjalistycznej sekretarz partii Nenni, b. sekretarz Riccardo Lombardi i Giuliana Nenni. Kondolencje złożyły również delegacje Izby Pracy, młodzieżowej federacji komunistycznej, związku kobiet włoskich wielu związków zawodowych itd.

Kondolencje rządu demokratycznego Grecji PRAGA (TELEPRESS). Depesza kondolencyjna przesłana przez grecki Tymczasowy Rząd Demokratyczny do wicepremiera Bułgarii Kolarowa, stwierdza, że wraz ze śmiercią Dymitrowa, grecki naród utracił wielkiego przyjaciela.

K. C. Grecji wysłał telegram do K. C. K. P. Bułgarii oraz wydał proklamację do narodu greckiego z racji śmierci Dymitrowa.

Kondolencje z Polski

W imieniu dziennikarstwa polskiego udał się w dniu 5 lipca br. do Ambasady Ludowej Republiki Bułgarii — prezes Zarz. Główn. Zw. Zawod. Dziennikarzy RP. — Henryk Lukrec i wiceprezes Rafał Praga i łącząc się w żałobie z bratnim narodem bułgarskim złożył hold pamięci wielkiego bojownika postępu, socjalizmu i braterstwa ludów, Georgi Dymitrowa.

Z powodu zgonu Georgi Dymitrowa, Rada Związków Artystycznych przesłała do Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii depeszę, w której cytamy m. in.:

„Rada Związków Artystycznych w Polsce, jednocząc dwa dziesiąty tysiące polskich artystów, artystów sceniczych i filmowych, literatów, malarzy, muzyków, rzeźbiarzy łączy się z narodem bułgarskim w ciężkiej żałobie z powodu zgonu Premiera Rządu Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Dymitrowa, wielkiego przywódcy mas ludowych Bułgarii i walczącego proletariatu całego świata”.

Centralny Związek Spółdzielczy w Polsce wysłał do Centralnego Związku Spółdzielczego w Bułgarii następującą depeszę:

„W imieniu spółdzielczości polskiej przesyłamy Wam wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci wielkiego bojownika i przywódcy w rewolucyjnej walce o socjalizm, bohatera bratniego narodu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa”.

A. Zawadzki podkreśla następnie przodującą rolę radzieckich zw. zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Radzieckie zw. zawodowe, wyrósł w ogniu zaciętych walk klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obszarników, w walce przeciwko kontrrewolucyjnym armiom interwentów, bogate w doświadczenia zwycięskiej wojny przeciwko najezdom hitlerowskim, która uratowała świat przed niewolą i barbarzyństwem — okrzepły ideologicznie i organizacyjnie jak żadna organizacja zawodowa na świecie.

Dzieli temu, stały się one przodującą siłą i wzorem w międzynarodowym ruchu zawodowym, ostatek walki zw. zawodowych całego świata o jednosc i międzynarodową solidarność klasy robotniczej.

W dalszym ciągu referatu A. Zawadzki cytując dane, obrażające ogromne sukcesy radzieckich zw. zawodowych ich udział w budownictwie socjalistycznym we wszystkich dziedzinach życia politycznego i kulturalnego, stwierdzając, że doświadczenia radzieckich zw. zawodowych stanowią niezwykle cenną pomoc dla zw. zawodowych w krajach demokracji ludowej przy przezwyciężaniu nieuniknionych trudności okresu początkowego.

Współpraca zw. zawodowych krajów demokracji ludowej, jak również współpraca ze zw. zawodowymi krajów kapitalistycznych w ramach ŚFZZ, przeniknięta jest najsłabszym duchem proletariackiego międzynarodowizmu.

Współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski

Mówiąc o osiągnięciach krajów demokracji ludowej w dziedzinie podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących Zawadzki podkreśla żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy. Ruch ten zrodził się w ZSRR i zrewolucjonizował produkcję i technikę radziecką. W Polsce zainicjował go w r. 1947 górnik Pszowski. Dziś współzawodnictwo pracy objęło wszystkie gałęzie produkcji, uczestniczy w nim 65 proc. zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

Podobnie rozwija się ruch współzawodnictwa pracy w innych krajach demokracji ludowej. Współzawodnictwo pracy, któremu towarzyszy ruch racjonalizatorski i wynalazczość robotniczej — przekształca świadomość mas robotniczych, rodzi nowych ludzi o socjalistycznym obliczu duchowym, przyczynia się bezpośrednio do poprawy bytu klasy robotniczej i stwarza materialną podstawę dla rozszerzenia opieki socjalnej nad robotnikami i ich rodzinami. Dzięki temu plan gospodarczy wykonywany są przedterminowo.

Sojusz robotniczo - chłopski

A. Zawadzki mówi dalej o pogłębieniu się sojuszu klasy robotniczej z masami pracującą chłopską w walce o przebudowę gospodarczą i społeczną w Polsce — cytując liczne przykłady zacieśniania więzów między robotnikami a pracującymi chłopami.

Mówiąc o zacieśnianiu się współpracy między klasą robotniczą a inteligencją, w szczególności inteligencją techniczną, mówca stwierdza, iż inteligencja coraz śmielej łączy swe losy z losami klasy robotniczej, z budownictwem socjalizmem.

Zdobywcze klasy robotniczej

W krajach demokracji ludowej, podobnie jak w ZSRR, zjawisko bezrobocia należy do bawpownej przeszłości — mówi dalej A. Zawadzki. Przez klasę robotniczą szeroko otworzyły się możliwości awansu społecznego, nieistniejące w żadnym kraju kapitalistycznym. Zw. zawodowe są szkołą gospodarowania i rządzenia i wysuwają najbardziej wartościowych ludzi na stanowiska kierownicze w aparacie gospodarczym, administracyjnym i samorządowym.

(Dalszy ciąg na str. 4)

W dalszym ciągu delegat polski mówi o ulepszeniach w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony pracy kobiet i młodzieży w krajach demokracji ludowej. Jednym z najważniejszych osiągnięć klasy robotniczej krajów demokracji ludowej są wczasy pracownicze.

Aleksander Zawadzki podkreśla dalej wielkie osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie opieki nad dzieckiem robotniczym, mówi o organizacji żłobków dziecięcych, przedszkoli, kolonii i polkolonii.

Przechoź do omówienia pracy kulturalno - oświatowej zw. zawodowych, mówca podkreśla znaczenie kursów i szkół związkowych, mówi o świetlicach fabrycznych. Instytucje kulturalno - oświatowe zw. zawodowych stały się w krajach demokracji ludowej ośrodkami tworzenia nowych wartości kulturalnych przy udziale najszerszych mas robotniczych. Sport nie jest już domową zawodowych rekordzistów, lecz ogarnia miliony starszych i młodszych robotników.

Zawadzki podkreślił następnie szczególnie ważną rolę zakładowych, które stoją na straży codziennych interesów robotniczych i abają o rozwój zakładów pracy.

Braki i niedociągnięcia

Mówca nie pomija milczeniem braków i niedociągnięć w pracy zw. zawodowych, które trzeba będzie przezwyciężyć w najbliższej przyszłości: a więc polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach, przejętych po kapitalistach, polepszenia sytuacji mieszkaniowej mas robotniczych i walka z odradającymi się tendencjami biurokratycznymi. Chodzi o stworzenie takiego stylu pracy związków zawodowych — mówi delegat Polski — by były one jak najściślej powiązane z masami swej codziennej pracy.

Zw. Zawodowe winny coraz energiczniej bronić interesów zatrudnionych w pozostałych jeszcze przedsiębiorstwach kapitalistycznych, mających kilśielnych i u bogaczy większych.

Na straży trwałego pokoju

Dla wykonania dalszych twórczych zadań — oświadcza delegat polski — potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój, na całym świecie, i dlatego na szcze zw. zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju, jednoci i siły ŚFZZ. Jedność ŚFZZ stwarza bowiem potężną barierę przeciwko zbrodniczemu zakusom podżegaczy wojennych i planom imperialistów anglo - amerykańskich.

Uczynimy wszystko co jest w naszej mocy ramię w ramię z potężnymi zw. zawodowymi kraju zwycięskiego socjalizmu, by jeszcze bardziej wzmocnić tę twierdzę — by rozszerzyć zakres działalności i podnieść jej autorytet.

Popieramy całym sercem pokojową politykę ZSRR, który jest ostatek walki o pokój i postęp oraz najlepszą rekojmianą naszej niepodległości i wolności. Zw. zawodowe naszych krajów niejednokrotnie w praktyce dawały wyraz głębokiej solidarności z walczącymi o elementarne warunki bytu robotnikami krajów kapitalistycznych.

Bezlitośnie demaskujemy przygotowania wojenne biotu imperialistów anglo - amerykańskich z planem Marshalla, paktem atlantyckim i tzw. planem pomocy krajom zafacalnym”.

Wiedzieliśmy proletariacką świadomością klasową — konczy Aleksander Zawadzki — wiemy, że nasi bracia robotnicy, którzy jeszcze ubiegał ulegają Deakimom, Careyom i innym przywódcom — rozbijać znowu jednoci ŚFZZ znowu znajdują się we wspólnych z nami szeregach.

Ostatnie słowa przemówienia A. Zawadzkiego powitały zostały długotrwałymi, burzliwymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc i urządzają owacje na cześć delegata polskiego.

(Dalszy ciąg na str. 4)

TEMATY DNIA

Miecz

tylko ukarano

Antonio Pallante, sprawca zachu rewolwerowego na Togliattiego, w dniu 14 lipca 1948 r. skazany został przez sąd włoski na 13 lat i 10 miesięcy więzienia. Obojętnie normalnie rozprawy sądowej toczyła się na sali trybunału adwokackiego, że Pallante popełnił przestępstwo polityczne, że prokurator usiłował wykarzać, że oskarżony jest zwykłym kryminalistą, mordercą, któremu nie udało się jego zamiar.

Przyznania tych rozbieżności jest bardzo prosta. Obrona nie ukrywał bynajmniej, że podziela faszystowski światopogląd oskarżonego i posuwał się nawet do twierdzenia, że czyn Pallante nie może być kwalifikowany jako zbrodnia. Zarówno oskarżony, jak i obrońca powtarzali wszystkie oszczerstwa i kłamstwa antykomunistycznej propagandy. Prokurator usiłował wykazać, że oskarżony jest zwykłym kryminalistą, mordercą, któremu nie udało się jego zamiar.

Obrona Pallante, jego zeznania, powtarzane jak wycieczka na pamięć lekcja, stanowiły tylko echo stałe powtarzanych enuncjacji członków rządu, przedstawicieli Akcji Katolickiej, wysoki duchowieństwa itp.

„Uważam, iż Togliatti zdolny jest do spowodowania wojny domowej w naszym kraju” — oświadczył Pallante. Kilka miesięcy przed nim powiedział to samo minister spraw wewnętrznych Seibla.

Po utworzeniu Biura Informacyjnego — mówił Pallante — zgrabna akcja partii komunistycznej nie wydała mi się bardziej niż kiedykolwiek oczywista. To samo przed nim powiedział premier de Gasperi.

„Uświadomiłem sobie, że należy działać szybko” — zeznał Pallante. To samo hasło kilka dni przed zamachem rzuciła saragatowska „Unanità”.

Najniższy wymiar kary za przestępstwo Pallante wynosił według kodeksu włoskiego 12 lat.

Jak daleko reakcyjny sędziowie doszły łaskawie obeszli się z wykonawcą najskrytszych marzeń ławców i protektorów. Nie dziwnego, skoro jasnym było dla całego świata, że potępiąca wyrok trybunału nie powinien dotyczyć wyłącznie oskarżonego — ślepego wykonawcy — ale i wszystkich, którzy potępieni zostali również kół rządzących Włoch, reakcyjna wyraża hierarchia kościelna, partia Saragata i imperialistka amerykańska, których codzienna propaganda stworzyła atmosferę podaną dla zamachu.

J.L.

Pół miliona włóknarzy włoskich rozpoczęło strajk

RZYM (PAP). — Przeszło pół miliona pracowników przemysłu włókienniczego, nie wyrażającą urzędniczym administracji, rozpoczęło 5 bm. 24 go dzinny strajk w całym kraju na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez pracodawców żądań w sprawie dostosowania umowy zbiorowej do nowych warunków.

Do strajku przystąpiły również pod presją mas rozłamowe organizacje chrześcijańskie demokratów i saragatowców.

Obrady polsko-węgierskiej Komisji współpracy gospodarczej

W dniach od 27 czerwca br. do 4 lipca br. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem w.icepr. Przemysłu Ciepłego i.icepr. Przemysłu Handlowego i.icepr. Przemysłu IV S. i.icepr. Pol. i.icepr. Węg. Komisji Stałej dla współpracy gospodarczej.

Szef, węgierskiej przewodniczący, w czasie obrad w.icepr. spraw zagranicznych p. Andor Berei.

Równocześnie odbyły się sesje wszystkich czterech podkomisji: planowania i statystyki, przemysłowo - technicznej, handlowej i rolniczej.

Szef Komisji Stałej stwierdza, że współpraca gospodarcza polsko - węgierska znacząco się rozwinęła, pogłębiła i objęła szereg nowych dziedzin gospodarczych.

W dziedzinie współpracy handlowej uzgodniono powiększenie i.icepr. w roku bieżącym o.icepr. towarowych - tak, że

staną się one przeszło trzykrotnie większe, niż w roku 1948. Rozpoczęto prace nad przygotowaniem traktatu handlowego i sześciopięcioletniej umowy o wymianie towarowej.

Omówiono również sprawę możliwości wykorzystania portów polskich dla transportu węgierskiego. W sprawie tej będzie zwołana specjalna konferencja.

W niektórych dziedzinach przemysłu postanowiono przystąpić do koordynacji planów produkcyjnych, co pozwoli na wykorzystanie w sposób racjonalny zdolności produkcyjnych obydwu krajów.

Podjęto kroki w kierunku ożywienia turystyki i wzajemnego udostępnienia w szerokim zakresie pracującym obydwu krajów.

Podjęto kroki w kierunku ożywienia turystyki i wzajemnego udostępnienia w szerokim zakresie pracującym obydwu krajów.

Zakończenie trzydniowych obrad Konferencji Warszawskiej PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Artyści pomogą w odbudowie stolicy

Tow. Gliniarz, sekretarz KW wskazuje na niedocenianie sztuki i artystów przez komitety partyjne. Jeśli nie zdołamy, oświadczając, że sztuka jest nie do zastąpienia, to nie wychowamy nowych ludzi. Sekretarz KW wskazuje na wielkie znaczenie sztuki w odbudowie stolicy. Sztuka jest nie do zastąpienia, to nie wychowamy nowych ludzi. Sekretarz KW wskazuje na wielkie znaczenie sztuki w odbudowie stolicy.

Serdeczne powitanie delegacji duńskiej

Powszechny entuzjazm uczestników Konferencji wywołuje przybycie na salę obrad delegacji duńskiej, bawiącej w Polsce z okazji uroczystości 80-lecia urodzin Andersena - Nexö.

W imieniu delegacji zabiera głos tow. A. Alwid Larsen, członek KC Komunistycznej Partii Danii, posłanka do Parlamentu.

Alwid Larsen pozdrawia Konferencję w imieniu duńskiej klasy robotniczej. Mówi o wielkim wrażeniu, jakie wywarł na delegacji widok zniszczonego miasta, z którego widać, że wolałaby być w Warszawie. Mówi o wielkim wrażeniu, jakie wywarł na delegacji widok zniszczonego miasta, z którego widać, że wolałaby być w Warszawie.

Chcemy się uczyć - mówi dalej Larsen - na przykładzie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, u których możemy czerpać siły i razem z wami budować świat wolny od wyzysku i wojny.

Oklaski i okrzyki na cześć Komunistycznej Partii Danii i duńskiej klasy robotniczej trwały przez dłuższy czas.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut i sekretarz KC PZPR Premier Cyrankiewicz uścisnęli serdecznie dłonie Alwidy Larsen.

Podnieść na wyższy poziom szkolenie ideologiczne

Tow. Dobosiewicz, kurator OSW, omawia pozytywne zmiany, jakie nastąpiły wśród nauczycieli stolicy. M. in. wyróżniono ostatnio 108 nauczycieli przedmiotów politycznych i oświatowych. Mówca wskazuje na niedostateczny napływ nowych sił do zawodu nauczycielskiego.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

działa artystyczne, godne wielkich osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Artyści pomogą w odbudowie stolicy

Tow. Gliniarz, sekretarz KW wskazuje na niedocenianie sztuki i artystów przez komitety partyjne. Jeśli nie zdołamy, oświadczając, że sztuka jest nie do zastąpienia, to nie wychowamy nowych ludzi. Sekretarz KW wskazuje na wielkie znaczenie sztuki w odbudowie stolicy.

Serdeczne powitanie delegacji duńskiej

Powszechny entuzjazm uczestników Konferencji wywołuje przybycie na salę obrad delegacji duńskiej, bawiącej w Polsce z okazji uroczystości 80-lecia urodzin Andersena - Nexö.

W imieniu delegacji zabiera głos tow. A. Alwid Larsen, członek KC Komunistycznej Partii Danii, posłanka do Parlamentu.

Alwid Larsen pozdrawia Konferencję w imieniu duńskiej klasy robotniczej. Mówi o wielkim wrażeniu, jakie wywarł na delegacji widok zniszczonego miasta, z którego widać, że wolałaby być w Warszawie. Mówi o wielkim wrażeniu, jakie wywarł na delegacji widok zniszczonego miasta, z którego widać, że wolałaby być w Warszawie.

Chcemy się uczyć - mówi dalej Larsen - na przykładzie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, u których możemy czerpać siły i razem z wami budować świat wolny od wyzysku i wojny.

Oklaski i okrzyki na cześć Komunistycznej Partii Danii i duńskiej klasy robotniczej trwały przez dłuższy czas.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut i sekretarz KC PZPR Premier Cyrankiewicz uścisnęli serdecznie dłonie Alwidy Larsen.

Podnieść na wyższy poziom szkolenie ideologiczne

Tow. Dobosiewicz, kurator OSW, omawia pozytywne zmiany, jakie nastąpiły wśród nauczycieli stolicy. M. in. wyróżniono ostatnio 108 nauczycieli przedmiotów politycznych i oświatowych. Mówca wskazuje na niedostateczny napływ nowych sił do zawodu nauczycielskiego.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

Prace partyjną na wyższych uczelniach omawiali - tow. Jakubowski i tow. Tyrnak. Młodzi robotnicy i chłopcy uczą się dobrze. Rozbito teorie głoszące, że młodzi nie chcą się uczyć. Z kursu przygotowawczego 90 proc. młodzi zdało dobrze egzamin na wyższe uczelnie.

wania akcji stypendialnej w jednej instytucji.

Tow. Oleńczak delegat budowlany, stwierdza, że przykład Religii wpłynął na umiarkowanie współzawodnictwa pracy. Mówca stwierdza, że POP przy WSM, nie umiała wpłynąć na kierownictwo budowlane, aby racjonalizatorzy i nowatorzy byli wynagradzani. Okłaskami przyjmują delegatów słowa mówcy o osiągnięciach przy budowie kolonii WSM w zakresie wynalazków robotniczych.

O sprawie zaopatrzenia stolicy mówił przedstawiciel spółdzielczości tow. Wójcik. Obrót handlu społecznego, które w r. 1948 w 368 sklepach wynosiło 931 mln. zł miesięcznie, wzrosło w roku bieżącym do 2 miliardów zł miesięcznie w 569 sklepach. Obecnie sieć sklepów wynosi 15 proc. stanu ogólnego, a obroty stanowią przeszło 40 proc. Spółdzielczość objęła m. in. 50 proc. całego handlu detalicznego w warszawie i stolicy. Z niedomagań mówca wymienia zbyt małą jeszcze sieć sklepów, szczególnie branżowych, zbyt wysokie koszty handlowe oraz niewykorzystanie jeszcze separatyzmu spółdzielczego, przejawiający się m. in. w handlowym podejściu do czło-

wieka pracy.

Podyskusił tow. Kanciewicz złożył sprawozdanie Komisji Mandatowej i Sierpińskiego sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wyborcy nowych władz Organizacji Warszawskiej PZPR zakończył drugi dzień obrad.

Trzeci dzień obrad.

W trzecim dniu Konferencji warszawska PZPR podjęła obrady o godz. 17.00.

Gośćmi, długotrwałymi okłaskami powitali delegatów wchodzących na salę obrad dla podsumowania dyskusji przewodniczącego PZPR Bolesława Bieruta, w otoczeniu sekretarzy i członków Biura Politycznego.

Przewodniczącą obrad sekretarz KW tow. Hoffman komunikuje delegatom o przybyciu na obrady delegacji bułgarskiej, węgierskiej i fińskiej. Konferencja wita gości serdecznymi okłaskami. Następnie przewodniczący udzielił głosu tow. Krajewskiemu dla odczytania meldunków, nadesłanych do Prezydium Konferencji.

Meldunek

kobiet - murarzy

Murarki PPB BOR Genowe Michał, Stefania Kropielnicka i Krystyna Mołenda wraz z pomocą w czasie 7 godz. wmurowały 11.314 cegieł. Osiągnięcie to wywołuje długotrwałą owację uczestników Konferencji na cześć kobiet murarek.

W meldunku kobiety murarki przypominają zobowiązanie, które złożyły na Kongresie Związków Zawodowych, że osiągną wyniki o przeciętnej wydajności murarzy mężczyzn. „Postanowiliśmy przekroczyć średnią wydajność tych murarzy mężczyzn - głosi meldunek - którzy nie rozumieją jeszcze wyższości nowych systemów pracy nad starą, zacofaną metodą indywidualną. Chcemy otworzyć oczy wszystkich zacofanych murarzy, techników i inżynierów, którzy nie potrafili docenić znaczenia pracy kobiet”.

Znów zrywają się długotrwałe okłaski, gdy tow. Krajewski

czyta drugi meldunek, murek zatrudnionych przy budowie osiedla Młynów, o wykonaniu 246 proc. normy przy tymkownaniu.

Zespół w składzie: Irena Kozioł, Antonina Traczka i Kazimiera Wysocka - w ciągu dziennej pracy wykonał 57,15 m² tynku. „Postanowiliśmy - głosi meldunek - osiągnąć maksymalną wydajność przy tymkownaniu, by przy pomocy nowych, wyższych metod pracy przekroczyć wyniki murarzy mężczyzn, którzy do chwili obecnej nie rozumieją wyższości nowych systemów”.

Tow. Bierut

podsumowuje dyskusję

Gdy na trybunę wstępuje przewodniczący PZPR Prezydent Bolesław Bierut dla podsumowania dyskusji, delegaci stojąc wznoszą okrzyki na Jego cześć. Rozlegają się gorące, długotrwałe okłaski. W głębokim skupieniu słuchają uczestnicy konferencji wyczerpującej analizy dwudniowych obrad i wskazań, które pomagają realizować ogromne zadania organizacji warszawskiej PZPR. Burzliwe okłaski zrywają się, gdy przewodniczący PZPR kończy podsumowanie dyskusji. Uczestnicy konferencji stojąc urządzają owację na cześć Przewodniczącego Partii.

Następnie tow. Krajewski odczytał projekt rezolucji Konferencji Organizacji Warszawskiej PZPR. Jednogłośnie uchwalono w zasadzie przyjęcie rezolucji z uwzględnieniem dwóch, zgłoszonych przez delegatów poprawek.

Sprawozdanie komisji składowej złożył tow. Skrzypek. Delegaci do władz Komitetu Warszawskiego PZPR wybrali zastępców, znacznych działaczy ruchu robotniczego stolicy.

Tow. Zawadzki

zamyka obrady

Na zakończenie obrad tow. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania Organizacją Warszawską. Podkreśla, że plan 6-letni wymaga zwielokrotnienia wysiłków.

„Dziś Tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję - mówi tow. Zawadzki - wskazując nasze błędy i niedociągnięcia. Wymagają one gruntownego zanalizowania we wszystkich szczegółach już od jutra, gdyż będą nam przeszkadzały w pracy.”

Mysle, że będą wyrazicielem Waszych wszystkich żądań i podziękuję Tow. Bolesławowi Bierutowi za Jego wielki wkład w nasze obrady.

Chcemy zapewnić Tow. Bieruta i KC, że z głęboką wiarą i z uporem rewolucyjnym przystąpimy do dalszej pracy.

Organizacja Warszawska zdeklarowała i plan będzie wykonywać.

Nech żyje Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niech żyje nasz przewodniczący Tow. Bolesław Bierut!”

Huraganami okłasków delegaci potwierdzili zobowiązanie przedstawicieli nowoobranego komitetu, wznosząc okrzyki na cześć Partii i przewodniczącego Komitetu Centralnego Tow. Prezydenta Bolesława Bieruta.

Odpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono obrady Pierwszej Konferencji Warszawskiej Organizacji Partyjnej PZPR.

W większości krajów kapitalistycznych nie istnieją ubezpieczenia społeczne, a tam, gdzie klasa robotnicza zdobyła je ciężką walką, kapitaliści wszelkimi sposobami usiłują je zniweczyć. We wszystkich krajach kapitalistycznych szaleje bezrobocie i maleją zarobki robotnicze, stosuje się dyskryminację rasową wobec robotników i szczykują robotników emigrantów.

Frachon mówi następnie o katastrofalnych skutkach planu Marshalla na sytuację pracujących. W St. Zjednoczonych nie zapobiegł on kryzysowi, a w krajach, otrzymał „pomoc” spowodował przede wszystkim wzrost budżetów wojennych, przekraczających „pomoc” marshallowską i wzrost bezrobocia. W wyniku realizacji tego planu, gospodarka narodowa krajów marshallowskich znajduje się pod groźbą likwidacji.

W celu narzucenia klasie robotniczej polityki niedzi i reżymu społecznej, monopolisci domagają się od swych rządów likwidacji praw robotników. Tym się tłumaczy ustawa Tafta-Hartleya, likwidacja wolnych zw. zawodowych w Grecji, mordowanie działaczy związkowych, masakry strajkujących, aresztowania tysięcy robotników we Francji i Włoszech.

Wszystkie ataki reakcji - mówi dalej Frachon - nie potrafiły jednak złamać oporu robotników. Ruch strajkowy, zwłaszcza w USA, w Anglii, we Włoszech i we Francji, stale wzrasta i krzepnie wbrew represjom i zdradzieckim manewrom lamistraszków.

Sukces walki robotniczej o polepszenie bytu zależy od jednolitości w szeregach robotniczych. Rozumie to coraz lepiej klasa robotnicza. Dzięki walce o jedność - SFZZ wbrew wszelkim próbom rozłamowców pozostaje wielkim światowym ośrodkiem zawodowym klasy robotniczej.

Na zakończenie Frachon stwierdza, że II Kongres SFZZ winien opracować szczegółowy program, który zapewni SFZZ zwycięstwo. Należy konsekwentnie realizować politykę jedności w ruchu zawodowym, politykę, która odpowiada pragnieniom robotników wszystkich krajów. SFZZ winna pogłębić pracę w szeregach robotników, winna się zliczyć z odrębnymi warunkami

Nowy rekord murarski



Trójka murarska Romana Królikowskiego, pracująca przy budowie osiedla na Młynowie uzyskała nowy rekord murowania na tzw. fiłkach. Trójka Królikowskiego ułożyła w ciągu ośmiu godzin pracy 15.771 cegieł, a więc o 5.500 cegieł więcej od poprzedniego rekordu.

Na fotografii trójka Królikowskiego przy pracy

Foto AB

Obrady Kongresu ŚFZZ w Mediolanie

Przemówienie Benoit Frachona

(Dokończenie ze str. 2-ej).

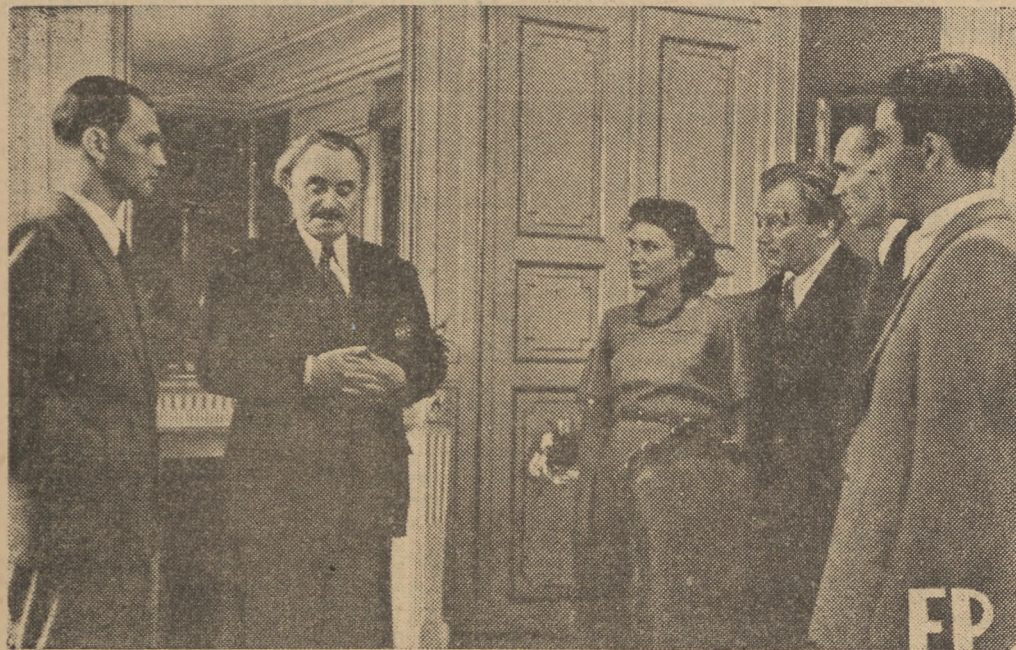
Frachon wstępnie część swego referatu poświęca analizie działalności ŚFZZ w realizacji postulatów, zawartych w statucie ŚFZZ.

Mówca stwierdza, że w ZSRR i krajach demokracji ludowej klasa robotnicza nie napotyka na opór ze strony rządu przy realizowaniu programu ŚFZZ. W krajach tych nie ma zagrożenia wolności demokratycznym ani suwerenności narodowej i ekonomicznej. Poprawa bytu w tych krajach zależy jedynie od wzrostu produkcji.

Sytuacja klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych stale się natomiast pogarsza. Monopolci kapitalistyczne pragną zrzucić na barki pracujących cały ciężar odbudowy powojennej i wszystkie skutki kryzysu. Wydatki na broń, wojny kolonialne w Indonezji, Malajach, na parcie dla Grecji faszystowskiej i Hiszpanii frankistowskiej, okupione są ofiarami robotników.

W większości krajów kapitalistycznych nie istnieją ubezpieczenia społeczne, a tam, gdzie klasa robotnicza zdobyła je ciężką walką, kapitaliści wszelkimi sposobami usiłują je zniweczyć. We wszystkich krajach kapitalistycznych szaleje bezrobocie i maleją zarobki robotnicze, stosuje się dyskryminację rasową wobec robotników i szczykują robotników emigrantów.

Frachon mówi następnie o katastrofalnych skutkach planu Marshalla na sytuację pracujących. W St. Zjednoczonych nie zapobiegł on kryzysowi, a w krajach, otrzymał „pomoc” spowodował przede wszystkim wzrost budżetów wojennych, przekraczających „pomoc” marshallowską i wzrost bezrobocia. W wyniku realizacji tego planu, gospodarka narodowa krajów marshallowskich znajduje się pod groźbą likwidacji.



Delegacja młodzieży polskiej złożyła wizytę tow. Georgi Dymitrowowi w czasie jego pobytu w Warszawie, w maju ub. r.

Foto Film Polski

Blum w czołówce antykomunizmu

(KOESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Paryż, w czwartku

M. Browiński

Próba uchylenia nieetykalności poselskiej Maurycyego Thoreza zakończyła się dla rządu niepowodzeniem.

Ale nieudany zamach na mandat Thoreza jest jednym z ogniw w metodycznej, podstępnej akcji prowadzonej od dawna przez rząd przeciw prasie komunistycznej i przedstawicielstwu KPF w parlamencie. Przypomnijmy, że od dłuższego czasu rząd mnoży wnioski o uchylenie nieetykalności w stosunku do poszczególnych posłów komunistycznych pod najróżnorodniejszymi pretekstami. Niektóre z tych wniosków uchwalono, jak np. w stosunku do Florimonda Bonte, redaktora naczelnego „France Nouvelle” za rzekomo „obrażenie ministra”, albo do Rogera Roucaute redaktora naczelnego „France D'abord” za „obrażenie generała”. Znałe jest również żądanie Ramadiera, by wszczęto postępowanie sądowe w stosunku do Duclos oraz wnioski o wydanie Cachina, redaktora naczelnego „Humanité”.

Złowieszczy duch reakcji

Jak zawsze, gdy chodzi o akcję antykomunistyczną, pojawia się na scenie i rzuca nowe hasła złowieszczy duch reakcji francuskiej — Leon Blum. Blum wystąpił z serią artykułów w „Populaire” propagując zmianę ordynacji wyborczej do parlamentu poprzez porzucenie systemu proporcjonalnego i powrót do jednomandatowego systemu większościowego, który obowiązywał w Trzeciej Republice. Według systemu proporcjonalnego każda partia otrzymuje ilość mandatów w stosunku do ilości oddanych głosów; według systemu większościowego zagarnia wszystkie mandaty w danym okręgu partia, która uzyskała absolutną większość głosów. Do czego zmierzają propozycje

Bluma tłumaczy w sposób jasny doświadczenie wyborów w listopadzie roku 1948 do Rady Republiki i wyborów samorządowych w marcu br. Już w listopadzie dokonano wyłomu w zasadzie proporcjonalności, gdyż zastąpiła ją ordynacja większościowa do Rady Republiki, której autorami byli socjaliści Moch i gauliści Giacobbi. Na tej podstawie wyłoniono koalicję antykomunistyczną stronnictw rządowych i gaulistów. W rezultacie Partia Komunistyczna, na którą padło 25% ogółu głosów otrzymała tylko 6% mandatów. W wyborach kantonalnych KPF przy zastosowaniu zasady proporcjonalnej otrzymała 350 mandatów — na podstawie ordynacji „socjalistycznej” — gaulistowskiej otrzymała ona 10 razy mniej.

Spółka socjaldemokracji z reakcją

Oto w jakim celu Blum występuje ze swym projektem. Metoda Bluma ma pozwolić na radykalne usunięcie komunistów z parlamentu, przy zachowaniu pozorów legalności. Postulat zmiany ordynacji wyborczej w tym kierunku jest od dawna czołowym punktem programu radykałów i prawicy parlamentarnej i nie przypadkowo analogiczny projekt złożony został w parlamencie właśnie przez grupę Reynaud, ostatniego premiera i grabarza Trzeciej Republiki, który, jak wiadomo, jest w szczególnych łaskach Departamentu Stanu.

Projektem swym Blum powołuje również załotnie w stronę faszystowskiego gaulizmu, którego cały program sprowadza się do żądania rozwiązania parlamentu. Ale jakże pożytek odnosiłaby reakcja z rozwiązaniem parlamentu, gdyby nie uwieczniono przed tym ordynacji wyborczej? Dopiero wykonanie tej roboty przy pomocy socjalistów, nadatoby

rozwiązaniu parlamentu charakter realnej operacji politycznej. Tak zresztą inicjatywę Bluma oceniło reakcyjne „Figaro”.

Blok reakcji przeciwko ludowi

Jakie względy taktyczne skłoniły Bluma do wystąpienia ze swą inicjatywą reakcyjną właśnie teraz, choć kadencja obecnego parlamentu kończy się dopiero w roku 1951? Klucz tajemnicy tkwi w sytuacji obecnej we Francji. Wykrycie faszystowskiego spisku RPF i dyktatorskie zakusy de Gaulle'a odpychają odeń znaczną część drobnomieszczaństwa, przynajmniej w sytuacji obecnej. Jednocześnie reakcyjna polityka rządu w stosunku do klasy robotniczej wzmacnia wśród niej nastroje walki. Powstają więc korzystne warunki dla rozwinięcia szerokiego, ludowego ruchu jednolitego w walce o pokój, niepodległość Francji i chleb.

Plan starego renegata, zaprawionego w służbie kapitału, polega na tym, aby na koncesji SFIO, mającej się odbyć w dniach 15 — 18 lipca, przeformować nową ordynację wyborczą i oddać socjaldemokrację całkowicie i jawnie na usługi skrajnej reakcji. W ten sposób zamierza Blum odciąć drogę uczciwym działaczom SFIO do współpracy z powstającym frontem antyfaszystowskim.

Przy systemie Bluma, według obliczeń reakcyjnej prasy, komuniści uzyskaliby 25 mandatów zamiast 180. MRP miałaby 50 zamiast 150, a SFIO — 40 zamiast 100. Zrozumiałe jest, że MRP nie chce popełnić samobójstwa. Ale warto podkreślić perfidię Bluma, który gotów jest całkowicie poświęcić własną partię — byleby tylko w interesie burżuazji zaszkodzić komunistom.

O dalszym rozwoju sytuacji zdecydować jednak nie manewr Bluma i jego współkoligów, lecz szeroki ruch jednolitościowy, ogarniający coraz liczniejsze rzesze ludu francuskiego.

Było to 30 maja ubiegłego roku — w czasie wizyty Georgi Dymitrowa w Warszawie. Wizyta trwała tylko parę dni, związana była z podpisaniem paktu o przyjaźni między Bułgarią a Polską wypełniona ważnymi rozmowami politycznymi oraz licznymi uroczystościami. Toteż gdy delegacja owczesnego Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej — zwróciła się z prośbą o audiencję u Dymitrowa, powiedziano nam: wstępni, piliwe czy się uda. A jednak — Dymitrow przyjął nas tego samego dnia. Jego sekretarz powiedział mi później: — Gdy dowiedział się, że chodzi o młodzież, zrezygnował z jednego kwadransu poobiedniego odpoczynku.

Kiedy punktualnie o piątej wchodziliśmy do saloniku w Pałacu Mysłowskim w Łazienkach, który Rząd Polski oddał do dyspozycji Dymitrowa na czas jego pobytu w Warszawie, zrozumiałem, ile musiał kosztować go ten kwadrans. Przed oczyma miałem słynny fotomontaż Johna Heartfielda, drukowany w całej prawie prasie światowej podczas procesu lipskiego w 1933 roku (Przedrukowałem go we wczorajszej „Trybunie Ludu” — uw. red.)

Gdy w piętnaście lat po tej scenie przekraczaliśmy próg saloniku w Pałacu Mysłowskim, ujrzelismy tego samego Georgi Dymitrowa — z fotomontażu lipskiego, ale jakże odmienionego. Wychudły, worki pod oczyma, niezdrowy rumieniec na twarzy — nie wiedzieliśmy jeszcze wtedy, że był to już stymat choroby, która w parę miesięcy później powaliła Go na zawsze.

Tylko oczy — wielkie, czarne, oczy Dymitrowa były młode, płonęły świeżym blaskiem, jak wtedy chyba — przed laty. Oczy te i uśmiech odmładzały twarz 66-letniego bojownika, przesłaniały w niej ślady choroby i wyteżonej pracy, wydobywały z niej tajemnicę czaru, który urzekał każdego, kto choć raz zetknął się z Dymitrowem.

Jeden z nas powiedział: — Młodzież polska jest głęboko wzruszona tym, że podpisano układ o przyjaźni między Polską a Bułgarią, w którym jest Twoim przyjacielem do Polski, Towarzyszu Dymitrow.

— W latach walki z faszystami, w latach okupacji i dziś w odbudowie kraju Twoja postać Towarzyszu Dymitrow, będzie dla nas jednym z najpiękniejszych przykładów, jak walczyć i jak budować należycie.

Było to powiedziane nie tak gładko, jak teraz to można odtworzyć na papierze. Bo wzruszenie każdego z nas naprawdę było tak wielkie, że ścisnęło nam gardła.

Georgi Dymitrow widział to nasze zaintrygowanie i uśmiechnął się tak jakos serdecznie, że naprężenie przyszło, że zdawało nam się już od tej chwili, że rozmawialiśmy z ojcem — mądrym i dobrym.

Odtwarzam dziś z notatek Jego odpowiedzi:

— Bardzo się cieszę, że przyścisicie do mnie jako przedstawicieli młodzieży polskiej — tej młodzieży, która w latach walki z hitleryzmem dała przykład bohaterstwa.

Bardzo się cieszę, że teraz, kiedy buduje się nowa Polska, kiedy powstaje jeszcze piękniejsza niż dawniej Warszawa, młodzież bierze czynny udział w tym wielkim dziele, pracując z pełną wiarą w siły narodu polskiego, z pełną wiarą we własne siły.

— Młodzież bułgarska bardzo żywo interesuje się pracą i życiem młodzieży polskiej.

— Młodzież bułgarska uczy się od młodzieży polskiej, uczy

się od młodzieży innych krajów demokracji ludowej. Najwięcej uczy się jednak od przodującej młodzieży świata — od młodzieży Związku Radzieckiego. Uczy się od niej patriotyzmu i bohaterstwa, umiłowienia pracy i wytrwałości w nauce. Zwłaszcza w ostatniej wojnie wykazała się wielką odwagą i odwagą swe wielkie zalety.

— Życzę Wam jak największych sukcesów w służbie narodu, w służbie postępu, w służbie ludzkości. — Uczcie się budować! Bądźcie czynni wobec wroga! Nie ulegajcie nigdy zawrotowi głowy od sukcesów ani zarozumiałości — to niebezpieczna, epidemiczna choroba. Idźcie nieustannie na przód — zawsze głowa do góry! Jednocześnie swe szeregi —

niech to będzie jedność twórcza, bojowa! Śmiało budujcie demokrację ludową, budujcie trwałe pokój, budujcie ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka — socjalizm! Zawście równajcie w tym budownictwie na wielki Związek Radziecki!

Jeszcze kilkanaście minut trwała ożywiona rozmowa.

Protokół dyplomatyczny jest jednak nieublagany — Dymitrowa czeka kolejna wizyta. Uścisnąć dłoni i opuścić salonek. Oglądam się i widzę, jak ciężkim, zmęczonym krokiem Dymitrow idzie do przyległego pokoju.

Tego dnia nie odpoczywał wcale.

H.H.

Akcja „W” leczy chorych i chroni zdrowych

Na marginesie Wystawy Przeciwenerycznej w Warszawie

Przed wojną w Polsce umierało co roku wskutek chorób wenerycznych i ich następstw około 40.000 osób.

Wojny i wielkie ruchy ludności bywały z reguły przyczyną ogromnego wzrostu chorób zakaźnych. Skutkiem najeźdźcy okupacji hitlerowskiej nastąpił zaskarżający pochód chorób wenerycznych przez wszystkie ziemie naszego kraju. Z grubszą obliczoną cyfrą dała ponad 300.000 zakażeń choroba na syfilis (zwany także przymiotem i kłębem).

Jeszcze bardziej zatrważające było stwierdzenie 150.000 nowych zachorowań na te choroby jeszcze w roku 1947, a także olbrzymie, dwukrotnie większe niż przed wojną ilości chorób na rzeżączkę (tryper). Wymienione dwie choroby wraz z wrzodem wenerycznym (szankier miedki), stanowią zespół trzech chorób, składających się na jedną z największych plag społecznych.

Choroby czynią straszne spustoszenie

Wystarczy nadmienić, że na kłęb choroby na świecie około 40 milionów ludzi i że skutkiem tej choroby umiera rocznie około 2 miliony osób. Dosięga ona nawet i nienarodzonych: w Polsce np. na 10 ciężkich poronienia, to skutek nieleczonej kłębki.

Dokładne badania i statystyki dowodzą, że w samej tylko Europie w liczbie 300 tysięcy ślepców, ponad 90 tysięcy, to ofiary chorób wenerycznych. Podobnie przedstawia się sytuacja wśród chorób umy

słowo: co piąty — to ofiara kłębki.

Na 100 wypadków niezdolności do pracy — 36 jest właśnie na tle tej choroby. Jeśli ponadto dodać jeszcze, że blisko 30 proc. dzieci rodziców chorych na kłęb, rodzi się martwe, to słowem blisko o 50 tysięcy jest u nas mniejszy przyrost ludności skutkiem urodzeń martwych i poronień na tle tej choroby, a spośród żywo urodzonych — 40 proc. umiera w ciągu pierwszego roku życia, oraz, że niedorozwinięte umysłowo dzieci to najczęściej następstw nieleczonej choroby kłębki, a wreszcie — że kłęb skraca o 20 lat życie człowieka dorosłego — to wówczas groza tej choroby okazuje się w całej pełni.

A straty gospodarcze? 300 tysięcy chorych na kłęb w Polsce to strata 150 milionów dni roboczych rocznie. Wysiłek tym można by zbudować 639.000 nowych izb mieszkalnych. Jest to ilość izb łączna obecnej Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Mniej niebezpieczna, chociaż jeszcze częściej spotykana, druga z tych chorób — rzeżączka powoduje często (przy zaniebaniu leczenia), bezpłodność. U kobiet bywa ona w 30 proc. przyczyną bezpłodności.

Powoduje ona także zaburzenia w czynnościach serca, zapalenie stawów (niekiedy zesztywnienie) oraz często ślepotę polomstwą.

Źródłem zakażenia jest człowiek i tylko człowiek. Rzadko nieświadomie, zwykle zaś czyni to okrutną krzywdę drugiemu w pełni świadomości, przy

karygodnym, fałszywym wstydzie.

Akcja „W”

Dopiero Państwo Ludowe rozpoczęło zorganizowaną i planowaną walkę o zdrowie społeczeństwa, przeznaczając na ten cel wysokie fundusze. Urealniony został postulat przymusu leczenia. W oparciu o nowe przepisy prawne Ministerstwo Zdrowia współdziałając z Polskim Związkiem Przeciwenerycznym podjęło zdecydowaną ofensywę na terenie całego kraju. Rozpoczęto tzw. akcję „W”.

Przy pomocy szybko działającej penicyliny oraz przy zastosowaniu innych skutecznych środków leczniczych, rozpoczęto energiczne zwalczanie chorób wenerycznych w Polsce.

Rok 1948 był w tym względzie przełomowy i przyniósł poważne rezultaty.

Akcja „W” leczy i gwarantuje powrót do zdrowia i z pożytkiem.

Choroby weneryczne przestają być klęską społeczną. Osiągnięty za to tym przedziwnie, im wcześniej społeczeństwo wyjdzie w całości na spotkanie akcji „W”, ułatwiający wykrywanie źródeł zakażeń, podnoszące uświadomienie w tej dziedzinie, zwalczające sprzymierzeńców chorób, jakimi są alkoholizm, rozwiązłość obyczajowa, czy ułatwianie szerzenia się prostytucji.

Trzeba obejrzeć Wystawę

Mówi o tym Wystawa. Połączająca, dobra, wszechstronnie przemyślana Wystawa. Bogata w wiedzę, przekonującą, ciekawa, a zarazem nie obrażająca uczuć estetycznych. Wystawa w Politechnice Warszawskiej bezwzględnie ułatwi społeczeństwu zrozumienie dobrodziejstwa akcji „W”. Dobrze się też stało, że organizatorzy Wystawy po zamknięciu jej w Warszawie (15 bm.) postanowili zrobić kilka kopii Wystawy dla poszczególnych województw.

Chorych, ich rodziny i ludzi z wyrobionym poczuciem społecznym Wystawa natchnie optymizmem. Czyta się te kilkadziesiąt tablic, kartonów, wykresów i wciąż nowe ekraniki, ukazujące zararki chorób — jak najłepsza, plastyczna, barwna księga życia, zapisana i ilustrowana przez prawdziwych przyjaciół człowieka.

FRANCISZEK OLBRYCHSKI

Arszenik i polityka

Od chwili rozpoczęcia procesu Doboszyńskiego trudno się właściwie dziwić czemukolwiek, co dotyczy historii ostatniego trzydziestolecia. A przecież to wszystko, co ujawnił proces podwójnego zdradcy i potrojnego agenta jest dopiero skromnym ułamkiem prawdy o tym okresie.

Jeszcze jeden przyczynek do tych ponurych dziejów ogłasza dziennik emigracyjny „Narodowiec”, wydawany we Francji. W ferworze wzajemnych rozgrywek poszczególne grupy, kliki i koterie emigracyjne wyciągają na światło dzienne najbrudniejsze sprawy swych konkurentów. Gra toczy się przeciwko niebylegącej stawce — o pierwszeństwo przy zbiegu amerykańskim, o wkupienie się w łaski i zaufanie Departamentu Stanu i różnych agencji amerykańskiego wywiadu. Emigracyjna banda skacze więc sobie nawzajem do gardła, ale przy tej sposobności wyłazą na wierzch bardzo ciekawe rzeczy.

I oto przyszła kolej na ujawnienie kulisów śmierci Wojciecha Korfanta. Odsłania je wspomniany już „Narodowiec”, oskarżając byłego wojewodę śląskiego i wybitnego przywódcę obozu sanacyjnego Michała Grażyńskiego o zamordowanie i Korfanta w sposób wyjątkowo wyrafinowany, drogą powolnego zatrucia jego organizmu arszenikiem.

Wojciech Korfanta, działacza chrześcijańsko-demokratycznego, wroga sanacji i przeciwnik orientacji pro-niemieckiej, znalazł się po procesie w berkskim na emigracji. Na krótko przed wybuchem wojny powrócił do kraju i został natychmiast aresztowany z rozkazu Grażyńskiego. Osadzono go w więzieniu, do dyspozycji osławionego sędziego śledczego Demarta.

Cytujemy „Narodowiec”:

„Korfanta został w więzieniu zabity. Otruto go wyziewami arszeniku, którym wysmarowane były ściany celi więziennej. Kiedy Korfanta wchodził do więzienia był zdrowy, w pełni sił i zapasu do pracy. Po około 6 tygodniach od p. Demarta wyszła inicjatywa, by Korfanta zabrać z więzienia, gdyż jest chory i obawiają się katastrofy. Korfanta nie mógł już wówczas wyjść z więzienia o własnych siłach...”

Korfanta został poddany operacji, w czasie której stwierdzono objawy zatrucia arszenikiem. W kilka dni później już nie żył.

W uzupełnieniu informacji „Narodowiec” warto podkreślić, że w ub. stuleciu znana była farba, zwana zielenią szwajnicką, w skład której wchodził arszenik. Okazało się, że farba ta, choć zawierała minimalną ilość trucizny, działała zabójczo na organizm ludzki i lokatorzy mieszkańca malowanych zielenią szwajnicką chorowali ciężko od samego wdychania jej wyziewów. W początkach b. stulecia wytwarzanie tej farby zostało zakazane konwencją międzynarodową. Wojewoda Grażyński postanowił widocznie zastosować „ulepszony” typ arszenikowej farby dla sprzątnięcia swego przeciwnika politycznego. Eksperyment się udał...

Znakomity wyznawca rozstrzygnięcia zatargów politycznych przy pomocy arszeniku doczekał się obecnie szczególnego wyróżnienia. Został mianowicie powołany przez „prezydenta” Zaleskiego do „Rady Narodowej”, która jest „reprezentacją” polityczną emigracji polskiej. W ten sposób do brany zespół zdradców, faszystów, agentów obcych wywiadów uzupełniony został mordercą. Komplet jest.

R. L.

Po zjeździe plastyków

Jaszczyk

W walce o realizm socjalistyczny ukształtuje się styl polskiej plastyki

Bardzo trudne jest zadanie działacza kulturalnego, który przysuchiwał się obradom IV Zjazdu Polskich Artystów Plastyków w Katowicach i pragnąłby w zwięzłym skrócie złożyć z niego syntetyzujące sprawozdanie.

Tematów bowiem poruszono mnóstwo, a przy tym trzeba stwierdzić, że sytuacja plastyki jest skomplikowana i że znajdujemy się w punkcie zwrotnym jej dziejów w Polsce.

Dwa obozy plastyków

Walka dwu światopoglądów plastyków, walka dwu sposobów patrzenia na temat plastyki i przenoszenia go w kształt malarski czy rzeźbiarski doszła do takiego momentu, w którym niewiele spraw pozostało niewyjaśnionych, mało argumentów pominiętych. Sytuacja w plastyce jest właściwie ideologicznie jasna i nie rozumieć jej mogą tylko plastycy obcy światu dzisiejszemu lub usposobieni do wrogości.

Na Zjeździe zarysował się — podobnie jak to jest w całej plastyce polskiej — podział na dwie grupy artystów: na formalistów, czasem upartych,

z drugiej — artystów nie dość jasno rozumiejących zamówienie społeczne, która podejmowała walkę o przodownictwo w świecie klasy robotniczej. Artysta coraz szerszej zamysł się w formalistyczny, w świecie z kości słoniowej, ślepy i głuchy na nowo rosnący świat, nie zdając sobie sprawy, że tym samym służy — nienawistnej mu najeźdźcy politycznej — burżuazji reakcji. Dziś sytuacja jest najzupełniej wyraźna. „Zanik zainteresowania artystów człowiekiem, jako jedną twórczą siłą społeczną, dochodzi w naszych czasach do zupełnego wykreślenia człowieka w malarstwie abstrakcjonistów...”

nie jest przypadkiem, że sztuka abstrakcyjna, która chce wyprzeć, zastąpić, zniszczyć obraz człowieka i jego wartości duchowe, treści społeczne i narodowe, stała się w chwili obecnej wykładnikiem antyhumanistycznej i kosmopolitycznej ideologii świata imperialistycznego.”

Tak mówił w swoim referacie na Zjeździe tow. Krajewski. A tow. Sokorski formułował: „Rezygnacja z widzenia człowieka, rezygnacja z jego przeżyć, jego wzruszeń, jego nowych literackich treści, jego nowych konfliktów, jest typowym przejawem bezradności wobec problemów społecznych, wobec człowieka w dzisiejszej epoce. Stąd też walka o reali-

styczną postawę naszej twórczości jest walką o jej przyszłość, jest walką o przetrwanie naszej plastyki”.

Ich bezradność

Cóż temu rozumowaniu, nie należalnemu w swej logice i sztywności, przeciwstawiać mogli abstrakcjonści? W okopach sztuki abstrakcyjnej zamknęła się niewielka grupa artystów, którzy postawę na Zjeździe cechowało — dodajmy — poczucie całkowitego osamotnienia i głębokiej rozterki. Abstrakcjonści przyznają się na ogół do beznadziejności swego postawu artystycznego — ideowej, nie przeczą, że znaleźli się wraz z całą sztuką formalistyczną, w ślepych zaułku — i cierpią, że subiektywnie będąc przeważnie przekonani postępowych, a nieprawie nawet partyjnych — obiektywnie wyrażają swoją sztuką klasowo obcy i wrogą ludowi, gnijący i ginący kapitalizm z doby jego imperialistycznego schyłku. Ze słów przedstawicieli abstrakcjonistów wyraźnie dawała się odczuwać bezradność, dawała się spoznać beznadziejność wobec zalegającego wśród nich kryzysu tematu i formy.

Toteż abstrakcjonści z całą szczerością i siłą przekonania podpisywali się pod ideowymi referatami na Zjeździe. Niepowinno powstało dopiero przy transmitowaniu teorii na podziemną zresztą podwójnie

nieporozumienie: bo gdy abstrakcjonści w rozpaczliwej próbie obrony swoich pozycji zastaniali się argumentem, że plastyk nie może się wyrwać z okopów formalnych i w ogóle nie może — i że dla plastyki pozostać musi niezmiennie — ważną sprawą wyobraźni — odpowiadano, że realizm socjalistyczny to bynajmniej nie jakaś walka z formą, że wyraża on pełne zespolenie treści z formą, rzeczywiste widzenie świata a nie ucieczkę od walki o nową treść na bezdroża uganiania się za nową konwencją artystyczną, że — wreszcie — realizm socjalistyczny „widzi” także i cel człowieka. „Wzrucił się w rozwój życia, unociesnił ten rozwój w konkretnych obrazach bytu, znalazł środki malarskie do tego celu — oto zadanie realizmu socjalistycznego” (Krajewski).

Strasząc naturalizmem Wobec tego formalności z innej pozycji: być może iż jest malarstwem w ślepych zaułku, być może iż sztuka abstrakcyjna jest sztuką ginącego świata, a że równocześnie sztuka ta wyraża nieustający wysiłek twórczy, gdy tymczasem realizm, potępiając cały nurt formalistycznych wynaturzeń praktycznych, podaje wodę na młyn naturalizmu. Tym straszeniem naturalizmem, jako rzekomego zwycięzcy walki realizm z formalistami szermowali ab-

strakcjonści z upodobaniem. Zdaniem wielu z nich — zdaniem, wypowiedzianym w obślonekach lub nawet całkiem wyraźnie — walka o realizm socjalistyczny w plastyce sprowadza się praktycznie do zerwania z pojęciem naturalizmu, do propagowania fotograficznego podobieństwa do podważania samej istoty sztuki plastycznej, która jest projekcją artystycznego, syntetyzującego widzenia artysty.

Nie da się zaprzeczyć, że naturalizm jest pewnym realnym niebezpieczeństwem i że niejednym zły plastyk tak właśnie — jako odmianę naturalizmu — pojął idee socjalistycznego realizmu. Nie może też wysłać, czyż nie może dostatecznie opierać fakt, że jawnych obrońców naturalizmu nie posiadają i że wszyscy zgodnym chórem odzyskiwali się od niego.

Toteż tow. Krajewski mówił: „Domagamy się, aby malarstwo zawarło w sobie nową treść życia, treść socjalistyczną. Ale chcemy, aby wszyscy malarze zdali sprawę z tego, że ta nowa treść w malarstwie nie wzmocni się ponad płaski empiryzm, ponad naturalizm, jeśli nie wyrzuci z nowego światopoglądu, z nowego systemu wartości moralnej”. Z całą stanowczością należy jednak podkreślić, że głównym niebezpie-

czeństwem jest i pozostaje formalizm.

Plastycy pragną włączyć się w nurt życia

W ten sposób ideologiczna dyskusja katowicka określiła wyraźnie, kto kroczy właściwą drogą, a kto się błąka i krepi w kółko, czyja sztuka nawiązuje łączność z nowym ludowym podłożem, a czyja po dawemu spowija się w opary gąrdy dla profanów, skąd czyja główne, a skąd przesadzone niebezpieczeństwo. Dlatego też rezultaty Zjazdu katowickiego należy ocenić raczej pozytywnie i to, pomimo wszelkich tak jeszcze wyraźnie utrzymujących się nieporozumień i oporów. Dziś młki już nie może głosić, że Państwo Ludowe nie dba o plastykę, lub nie docenia plastyków, lub że zmusić może artystów do pracy na jedno kopyto z wykreśleniem się prawdziwego w ramach realizmu.

Widzenia poruszającego się nowatorstwa. Nowe sprawy, nowe zadania, które narodziły się w plastyce — sprawy te, które, jak odozbiwienie rzeźbami i malowidłami Domu Jedności, nej Partii, jak projektowana na luty przyszłego roku pierwsza w Polsce wystawa tematyczna, jak działalność polskiej plastyki w domach kultury, świetlicach, domach partyjnych, gmachach państwowych — świadczy o najbardziej żywym, najbardziej pozytywnym podejściu klasy robotniczej i

czynników kierujących pędem do plastyków.

Szerzeg zjawisk ostatnio notowanych, jak choćby powodzenie akcji portretowania przodowników pracy, lub ideowe i artystyczne przeobrażenie się twórców jakiegoś przykład nieodżałowany Felicjan Kowarski świadczą, że w psychice i nastawieniu artystów — plastyków — do dokonania się albo dokonuje się przełom, i że dziesiątki artystów — plastyków, stojących dotychczas na uboczu, wciągają do aktywnej pracy.

Dlatego, chociaż nie wszyscy formalisci złożyli broń, choć nie brakuje zakapturzonych, ale rozważań o obrocie formalistycznego galimatiasu i kosmopolitycznego zaprzetywania się w sztukę burżuazyjnego zachodu — miało prawo tow. Krajewski zakończyć swój referat takim optymistycznym akcentem: „Przez związanie sztuki polskiej z ludem i przejęcie twórczości artystycznej tymi wartościami, którymi lud w swej walce o postęp przesyca życie narodo- we, przez oparcie się na postępowych tradycjach naszej kultury narodowej, stworzy- my polski styl socjalistycznej plastyki, odpowiednik tego pa- trystycznego zrywu, jaki oży- wia cały naród w walce o Pols- kę socjalistyczną”.